

Żydzi domykają system. Mówienie o tym nie jest antysemityzmem

30 stycznia 2021

„Nie wszyscy Żydzi są imperialistami, ale wszyscy imperialiści są Żydami” – odpowiadam na zarzut o antysemityzm, który miesza rozpoznanie starej jak świat współpracy etnicznej dla realizacji imperialnych celów z niechęcią rasową. Mamy do czynienia z drastycznym konfliktem interesów: jedni chcą podporządkowywać sobie innych, ci inni bronią się przed podporządkowaniem.

To nie przypadek, że właścicielami potęg cyfrowych są Żydzi i że na chwilę, gdy ludzie uświadomią to sobie przygotowano cały arsenał środków przymusu.

Imperializm dni ostatecznych definiuję jako mesjańską (mesjanizm laicki) żądze panowania nad całym światem. Oprócz części Żydów nie ma dziś podmiotu politycznego – wmawianych nam Chin czy Rosji – który miałby apetyt na absolutną i globalną dominację.

Kim są Żydzi imperialiści? Są właścicielami kapitału, który integruje własność intelektualną, medialną i ekonomiczną. Ich kontrola rozciąga się na gospodarkę całego świata i ją koncentruje poprzez działania funduszy każdego rodzaju; są to fundusze kierowane przez żydowskich finansistów. Kapitał “zintegrowany” dysponuje mediami opiniotwórczymi po tzw. społecznościowe i komercyjną kulturę. Nie każdy kapitał łączy dziedzinę np. handlową z panowaniem nad mediami. IKEA czy – jeszcze gojowski – Walmart nie mają podobnej właściwości.

Cechą zintegrowanego rynku jest to, że ma ambicje antropologiczne i wymusza realizację określonego projektu dotyczącego człowieka w jego funkcjonowaniu intymnym i

rodzinnym. Takiej pretensji nie wysuwa żadna inna oligarchia, jak tylko żydowska.

Cele zintegrowanego kapitału są bardzo wyraziste: zniszczenie klasy średniej i podporządkowanie sobie państw i mas ludzkich w systemie zadłużania. Służy temu preparowanie kryzysów.

Jest olbrzymią naiwnością mówienie, że Niemcy albo Francuzi rządzą w Europie albo Chińczycy w Azji. Francuscy i niemieccy politycy stają na baczność przed rozkazami zapodawanymi przez media a ostatnio już bezpośrednio i bezczelnie przez wiernego agenta Rothschildów chylącego się do ziemi (w tradycji żydowskiej patriarchowie dzierżą stery do śmierci) Georga Sorosa. Jest taką samą naiwnością twierdzenie, że Rosja nas napadnie. Rosja jest skrawkiem częściowo wolnym jak dotąd od dyktatury sorosowskiej i udziela tej wolności dysydentom.

Wydawało się oczywiste, że wolny jest amerykański prezydent, szef największego mocarstwa. Też się myliliśmy. Spontanicznemu Obamie przemówienia redagował najemnik finansjery. Korygującemu monetaryzm (i zgłaszającemu veto do broni nuklearnej Izraela) popularnemu Kennedyemu zadano cios nożem w plecy. Politycy mogą być co najwyżej zgrabnymi odtwórcami ról rozpisanych wyżej. Inaczej kończą marnie.

W USA prosperuje jawne lobby proizraelskie. Trump mu nadskakiwał, ale naraził się najsilniejszej żydowskiej grupie: diasporze amerykańskiej. Dłaczego? Odebrał jej inicjatywę. Zatrzymał przewrót kulturowy. Pochód przez pojęcia i instytucje jest marionetkowy i ma oblicze neomarksistowskie, ale też jest kierowany ręką elity korporacyjnej. Następnie polityk odważył się zepsuć interesy konsorcjum żydowskiego, które chciało produkować jak najtaniej, sprzedawać jak najdrożej i mieć status ponadnarodowy.

Teraz stojący nad grobem Biden – kpina z demokracji jak nominowani przez Rothschilda korupcjoniści Juncker, Draghi czy Macron – przywróci podatki “prospołeczne”, których egzekucja z

góry wiadomo jest niemożliwa. Miejsca pracy uciekną Amerykanom z powrotem za granicę. Klasa średnia zniszczy się do cna a konserwatywna większość utraci kolejne pola swojego zakorzenienia oddane zdziczałej i barbarzyńskiej lewicy liberalnej. Takie są rządy Rothschildów, najpotężniejszego rodu, którego imienia nikt nie odważy się wypowiedzieć na głos.

Zarządzanie coraz drastyczniejszymi kryzysami, na pograniczu ludobójstwa, według doktryny szoku (Naomi Klein) jest możliwe w 21. wieku za sprawą ideologii holokaustu. Kto będzie miał odwagę rzucić wyzwanie Żydom, zostanie oskarżony o to co zrobił Hitler. Większość Żydów jest beneficjentami globalnego systemu. Większość to nie wszyscy, więc krytyka tego systemu nie ma kryterium rasowego. Jeżeli 70 procent Żydów jest bankierami ponoszącymi odpowiedzialność za ruinę milionów gospodarstw domowych w USA, to mówi się, że Żydzi ponoszą odpowiedzialność tak jak za Jedwabne ponoszą rzekomo odpowiedzialność Polacy.

Z całą pewnością bardziej słuszne i moralne jest przeniesienie odpowiedzialności za zniszczenie klasy średniej na Żydów niż za mord w Jedwabne na Polaków.

Mówi się, że Facebook ponosi odpowiedzialność za cenzurę w internecie. Mark Zuckerberg był zastraszony w kongresie amerykańskim przez polityków siedzących w kieszeni magnatów. Besztano go. Początkowo się opierał, ale przywołano go do porządku.

Największą odpowiedzialność ponoszą ci, którzy organizują te nagonki i są ich inicjatorami. Ich ma się bać i Zuckerberg, i Trump. Wszyscy musimy się ich obawiać, bo oszaleli i uważają, że Bóg dał im władzę nad światem.

Dokąd Rothschildowie działali niejawnie, byli w miarę bezpieczni. Poczuli się jednak zupełnie bezkarni i przestali być dyskretni. Idą na całość – ujawniają swoją hegemonię w

całej okazałości i majestacie. Albo stracili czujność, albo czemuś to służy: dają nauczkę Trumpowi i wszystkim jego naśladowcom, bo „kto podniesie rękę...”.

Jak to się skończy? „Narody burzyć się będą”, a imperium dawidowe rozpadnie się jak każde inne, tylko w krótszym czasie. Taka jest kolej rzeczy zapowiadana przez Pismo święte, w którym większość – podkreślają autorzy biblijni – Żydów znajduje inspirację i legitymację mesjańską do sprawowania dominium. Zbawiona będzie jednak tylko garstka.

Autorstwo: katalizator

Źródło: WolneMedia.net